Kłopotliwe prośby

Oczywiście chodzi o prośbę, z jaką zwrócił się do Chrystusa w dzisiejszej Ewangelii człowiek z tłumu. Prośba dotyczyła podzielenia się spadkiem: ?Powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem?. Jest to prośba skierowana do Boga, ze wszech miar kłopotliwa. Dotyczy bowiem delikatnej sprawy, którą właściwie ludzie sami winni między sobą załatwić. Ktoś przecież wcześniej zdecydował o takim a nie innym podziale spadku. Musiał mieć ku temu słuszne powody, że jeden z braci albo nic nie otrzymał albo mniej niż ten drugi. Poza tym cała kłopotliwość owej prośby wynika z tego, że to sam Bóg ma się ?tym zająć?, tzn. ma w jakiś sposób wpłynąć na owego brata, by go ?zmiękczyć? i skłonić do podzielenia się spadkiem. Bóg jest Bogiem wszechmogącym, ale nie jest ?czarodziejem na zawołanie?, który spełnia dowolne ludzkie życzenia, nawet te najbardziej absurdalne. Są na przykład małżonkowie, którzy codziennie modlą się aby Bóg obdarzył ich upragnionym dzieckiem, wszystko jedno czy to będzie dziewczynka, chłopczyk czy nawet pięcioraczki. I są też małżonkowie, którzy proszą nie tylko o to, by Bóg dał im dziewczynkę, ale jeszcze żeby miała niebieskie oczy i była podobna do Marusi z ?Czterech pancernych? (więc nawet nie musi być całkiem podobna do taty lub mamy). I tak oto rola Stwórcy zostaje sprowadzona do roli ?od-twórcy? ludzkich, kapryśnych zachcianek. A przecież w modlitwie, w prośbie, modlący ?liczy się? nade wszystko z mocą i wolą Tego, do którego się zwraca. Bo tylko On może to uczynić. Stawiamy w kłopotliwej sytuacji Pana Boga kiedy Go prosimy, żeby nasze kury codziennie znosiły po dwa jajka. A szczerze pobożna, uboga kobieta wysoko skacze z radości, jak rano znajdzie choćby jedno jajko i nie przestaje Bogu dziękować za Jego szczodrą hojność.

Wszystko to każe nam się zastanowić nad ważną rzeczą. Czy w ogóle prosimy Pana Boga o cokolwiek? A jeśli już się do Niego zawracamy, to z czym. Czy nasze prośby, z jakimi

zwracamy się do Pana Boga nie są dla Niego kłopotliwe, jak ta z Ewangelii. Pan Bóg bardzo lubi nas słuchać i wysłuchiwać. To jest absolutnie pewne. Jak dobry Tatuś, którego największym szczęściem jest spełniać dobre życzenia dziecka. Ale wiemy, że nawet najbardziej kapryśne dziecko potrafi odróżnić prośby, które są z pogranicza fantazji, od tych, które mogą być rzeczywiście spełnione. A miłość Ojca jest taka, że potrafi nawet spełnić takie prośby, które nawet nam się nie śniły, o które nawet nie ośmielamy się prosić. Proszenie Boga to jedna z najmądrzejszych ludzkich możliwości. Gorzej, jeśli staje się czymś, co raczej należałoby nazwać próbowaniem Pana Boga albo wręcz kuszeniem Go.